

Obdarowani mocą Bożą

„PRZYPOMNI WAM WSZYSTKO, CO WAM POWIEDZIAŁEM”

„Boska jego moc obdarowała nas wszystkim, co jest potrzebne do życia i pobożności, przez poznanie tego, który nas powołał przez własną chwałę i cnotę” – 2 Piotra 1:3.

Misja naszego Zbawiciela Jezusa Chrystusa rozpoczęła się z chwilą Jego chrztu w Jordanie. W tym czasie został On namaszczonego przez Ojca duchem świętym, został przyobleczony mocą z wysokości. Jan Chrzciciel dał świadectwo o tym fakcie, mówiąc: „*Albowiem Ten, którego posłał Bóg, głosi Słowo Boże; gdyż Bóg udziela ducha bez miary*” – Jan 3:34. Przed swoją śmiercią Pan Jezus zapowiadał uczniom, że gdy On już odejdzie do Ojca, oni otrzymają Pocieszyciela, ducha Prawdy. Po zmartwychwstaniu potwierdził to, gdy się rozstawał z nimi: „*A oto Ja zsyłam na was obietnicę mojego Ojca. Wy zaś pozostaniecie w mieście, aż zostaniecie przyobleczeni mocą z wysokości*” – Łuk. 24:49. Ta moc z wysokości, moc ducha świętego pochodząca od Ojca, spłynęła na uczniów, a zatem i na cały Kościół w dniu Pięćdziesiątnicy.

Podobna manifestacja mocy Bożej została powtórzona w domu Korneliusza i świadczyła o tym, że również narody pogańskie otrzymały przywilej uczestnictwa w wysokim powołaniu do duchowej natury. Przez tego ducha w ciągu całego Wieku Ewangelii Bóg dokonuje procesu powołania, spłodzenia, pomazania, ożywienia i pieczętowania jednostek z rodzaju ludzkiego, aby w konsekwencji doprowadzić ich do narodzenia na poziomie duchowym.

O tym jak wielkie znaczenie ma ta moc Boża, działająca w umysłach cielesnych, niech świadczy to, że za życia Pana Jezusa, gdy jeszcze duch święty nie był wylany, nauka naszego Pana z ogromną trudnością docierała do świadomości słuchaczy. I nie tylko do ogółu słuchaczy, którzy nie byli blisko związani z działalnością Pana, ale również do Jego bliskich, żytych z Nim apostołów i uczniów. A przecież stanowili oni klasę pszenicy narodu izraelskiego, wychowani blisko Zakonu Bożego, który w swojej treści zawierał moc tego ducha. Nauczani w Piśmie i faryzeusze rościli pretensje, że posiadają całkowitą wiedzę na temat Zakonu Bożego, a w rzeczywistości skupiali się na zewnętrznych formułach i ceremoniach, natomiast tracili głębsze znaczenie ducha Zakonu. Z tego powodu Pan Jezus gromił ich ostro, jak to jest opisane w Ewangelii Ma-

teusza, rozdział 23. Wiedza nauczonych w Piśmie, dotycząca głębi Zakonu Bożego, była bardzo uboga, co powodowało, że nauczanie Pana Jezusa przyjmowane było przez nich z wielkimi oporami. Uczniowie przebywający na co dzień z Panem rozumieli Jego nauczanie i starali się pojmować również treść tej nauki, dlatego prosili Pana, by im wyjaśnił, jak należy rozumieć Jego przypowieści i alegorie. Wiedzieli też, że słuchacze nic z tego nie pojmowali, pytali więc: „*Dlaczego mówisz do nich w podobieństwach?*” – Mat. 13:10. Pan wyjaśnił uczniom, że Jego misja nie miała w tym czasie na celu nawrócenia wszystkich ludzi, lecz miała się ograniczyć do określonej klasy wybranych. „*Wam dane jest znać tajemnicę Królestwa Niebios, ale tamtym nie jest dane*” (w. 11).

Jezus udzielał uczniom części tej mocy ducha potrzebnej do wykonania pewnej zleconej im pracy. „*I przywołał dwunastu uczniów swoich, i dał im moc nad duchami nieczystymi, aby je wyganiali i aby uzdrawiali wszelką chorobę i wszelką niemoc*” – Mat. 10:1. Nie była to jednak ta moc, którą mieli być przyobleczeni w późniejszym czasie. Przez cały czas pobytu z Panem uczniowie mieli problem ze zrozumieniem idei Jego misji. Widzieli Jego nadzwyczajne cuda, podziwiali Jego mądrość i moc działania, jednak nie potrafili zgłębić tajemnicy Jego nauczania. Gdy Pan wygłaszał w Kapernaum mowę, w której mówił o jedzeniu Jego ciała i piciu Jego krwi, słuchacze byli tym bardzo zgorzeleni i odtąd wielu uczniów przestało z Nim chodzić. Pan się tym nie przejął, a ponadto spytał apostołów: „*Czy i wy chcecie odejść?*” Apostołowie również byli zakłopotani mową Pana, ale Piotr odpowiedział:

„*Panie! Do kogo pójdziemy? Ty masz słowa żywota wiecznego*” – Jan 6:67,68.

Uczniowie często przeżywali sytuacje stresowe wynikające z trudności zrozumienia nauczania Mistrza. Gdy Pan ich pytał o opinię ludzi, za kogo Go uważają, jak również za kogo uważają Go oni sami, Piotr odrzekł: „*Tyś jest Chrystus, Syn Boga żywego*”. Pan odpowiedział, że to świadectwo pochodziło od samego Ojca, który jest w niebie (Mat. 16:13-20). Tym oświadczeniem Pan wskazał, że dokładną wiedzę dotyczącą Jego misji, jak też głębi nauki, otrzymają tylko od samego Ojca.

Przed swoją śmiercią Jezus przygotowywał uczniów, że musi iść do Jerozolimy, wiele wycierpieć od uczonych w Piśmie, być zabity i trzeciego dnia zmartwychwstać. Uczniowie, przyzwyczajeni do tego, że Pan mówił często w przypowieściach, tak też potraktowali tę za-



powieź. Piotr nawet próbował upominać Pana, by o tym nie mówił, bo jest niemożliwe, aby Go to spotkało. Pan ostro zgromił Piotra, mając świadomość, że za pośrednictwem Jego ucznia przeciwnik próbował osłabić Jego decyzję dokończenia ofiary. Od tego czasu, gdy Pan mówił o swojej śmierci, *„oni nie rozumieli tego słowa i było ono zakryte przed nimi tak, że nie pojęli go, a bali się Go pytać o znaczenie tego słowa”* – Łuk. 9:45.

Ostatnie dni życia Pana były dla uczniów wielką zagadką, ale i dramatem. Wskreszenie Łazarza, tryumfalny wjazd do Jerozolimy, obwołanie Pana królem, Ostatnia Wieczerza z apostołami, bardzo wiele nauk, których nie zdolali zrozumieć. Pan powiedział:

„Mam wam jeszcze wiele do powiedzenia, ale teraz znieść nie możecie. Lecz gdy przyjdzie on, Duch Prawdy, wprowadzi was we wszelką prawdę...” – Jan 16:12,13.

Przeżycia ostatnich chwil Pana, zdrada Judasza, pojmanie i sądzenie, skazanie na śmierć i ukrzyżowanie, były dla uczniów ogromnym dramatem. Dopiero po zmartwychwstaniu, ukazując się Pan uświadamiał uczniów, że to, o czym im tak wiele opowiadał, musiało się wypełnić, i teraz będą mogli lepiej rozumieć Jego naukę oraz dokonaną ofiarę. Przy rozstaniu się z nimi podczas wniebowstąpienia na pytanie: *„Panie, czy w tym czasie odbudujesz królestwo Izraelowi?”* odpowiedział: *„Nie wasza to rzecz znać czasy i chwile, które Ojciec w mocy swej ustanowił, ale weźmiecie moc Ducha Świętego, kiedy zstąpi na was, i będziecie mi świadkami w Jerozolimie i w całej Judei i w Samarii, i aż po krańce ziemi”* – Dzieje Ap. 1:6-8.

Po zesłaniu ducha świętego wszyscy zostali napełnieni mocą z wysokości, otrzymali jednocześnie świadomość wszystkiego, co przeżyli przez lata chodzenia za Panem, oraz wszystkich wydarzeń, które się dokonały z ich Mistrzem. Pan słusznie powiedział, że ten Pocieszyciel, Duch Prawdy, przypomni im wszystko, czego ich nauczał, jak też przyszłe rzeczy im objawi. Od tego czasu apostołowie, dzięki tej mocy Bożej, śmiało i ze zrozumieniem, opowiadali Ewangelię o wielkim dziele odkupienia, dokonanym przez ofiarę Zbawiciela oraz o Boskim planie zbawienia dotyczącym powołania klasy duchowej, jak też restytucji całego rodzaju ludzkiego.

Święty Apostoł Piotr pisze do braci, a więc i do nas, że dzięki mocy Bożej, mocy ducha świętego, zesłanego przez Ojca na wszystkich, którzy w obecnym czasie przyjmują ofertę powołania, otrzymują oni wszystko, co jest potrzebne do życia i do pobożności. Zasób wiadomości, które zawiera Słowo Boże, rozumiane wyłącznie dzięki duchowi świętemu, jest tak bogaty i wystarczający do otrzymania najwyższych błogosławieństw i

dostąpienia życia wiecznego, a nawet nieśmiertelności. Wszystko, co jest potrzebne, aby dostąpić bogactwa życia na poziomie duchowym, otrzymujemy dzięki darowi mocy Bożej. Wszystko również, co jest potrzebne i konieczne do pobożności, codziennego, pobożnego życia chrześcijańskiego, otrzymujemy dzięki tej mocy. Ten dar mocy Bożej, objawia nam drogie i największe obietnice (w. 4). Te obietnice dają możliwość osiągnięcia nawet boskiej natury, uniknięcia zepsucia moralnego oraz pożądlivosti prowadzącej do upadku. To wszystko, co jest najważniejsze i potrzebne do osiągnięcia tych wspaniałych obietnic, otrzymujemy dzięki duchowi świętemu przez badanie i rozważanie niezgłębionej skarbnicy Słowa Bożego.

Człowiek jest istotą myślącą i ciekawą różnych rzeczy, a najbardziej chciałby wiedzieć wiele o takich rzeczach, których nie znajdujemy w Piśmie Świętym. Chcielibyśmy więcej wiedzieć na temat stworzenia Wszechświata i stworzenia Ziemi, Nieba i istot duchowych. Ciekawi jesteśmy wiedzy dotyczącej okresu przedpotopowego, czasów i chwil dotyczących planu działania Bożego względem świata. Jesteśmy ciekawi, jak będzie przebiegało zmartwychwstanie i restytucja, jak będzie w przyszłych wiekach i co to jest wieczność? Na temat tych i podobnych zagadnień Pismo Święte podaje tylko drobne wzmianki, natomiast szczegóły Bóg celowo ukrył przed człowiekiem. Apostoł Paweł pisze: 1 Kor. 13:9 *„Bo częściowa jest nasza wiedza i częściowe nasze prorokowanie”*. Wprawdzie Apostoł miał osobiste objawienia i na pewno był wtajemniczony w niektóre dziedziny szerszej wiedzy, ale jak pisze, są to rzeczy, których człowiekowi nie godzi się powtarzać (2 Kor. 12:4). Prawdopodobnie wiedza wykraczająca poza możliwość naszego pojmowania nie służyłaby temu celowi, który w obecnym czasie Bóg zamierzył względem ludzi i względem wybieranej klasy duchowej. Pan Jezus na zadane Mu pytanie: *„Cóż mamy czynić, aby wykonywać dzieła Boże?”* odpowiedział: *„To jest dzieło Boże: wierzyć w tego, którego On posłał”*. A więc ta odpowiedź wyraźnie określa, na czym głównie powinniśmy skupić naszą uwagę i nasze działanie, aby osiągnąć pożądaną skuteczną. Wszystko, co jest potrzebne do osiągnięcia żywota i do pobożnego życia, Boska moc nam darowała, jak zapewnia nas święty Piotr w swoim liście. Ten dar mocy Bożej zobowiązuje do pracy z wielką gorliwością nad rozwojem naszego charakteru. 2 Piotra 1:5-7 *„I właśnie dlatego dołóżcie wszelkich starań i uzupełniajcie waszą wiarę cnotą, cnotę poznaniem...itd.”*. Taki jest właściwy sposób umożliwiający nam osiągnięcie tego celu, który powinien być najważniejszym w naszym ofiarowanym życiu.

Jakie jest znaczenie tej mocy działającej w członkach ludu Bożego, składającego ofiary przyjemne Bogu, pisze święty Apostoł Paweł w 1 Kor. 2:7,10,14 *„Ale głosimy mądrość Bożą, tajemną, zakrytą, którą Bóg przed wiekami przeznaczył ku chwale naszej.”* „Albowiem



nam objawił Bóg przez ducha; gdyż duch bada wszystko, nawet głębokości Boże”. „Ale człowiek zmysłowy (cielesny) nie pojmuję tych rzeczy, które są z ducha Bożego, bo są dlań głupstwem, i nie może ich poznać, gdyż należy je duchowo rozsądzać”. Nie jest więc dziwne, że apostołowie przed otrzymaniem mocy ducha Bożego nie mogli rozumieć nauki Pana i celu Jego misji. Nie jest również dziwne, że głębokie prawdy Słowa Bożego nie docierają do świadomości ludzi cielesnych, tym bardziej, że w obecnym czasie przeciwnik zaślepia umysły ludzi, „...aby im nie świeciło światło Ewangelii o chwale Chrystusa, który jest obrazem Boga” – 2 Kor. 4:4.

W Psalmie 73 mąż Boży opisuje swoją rozterkę, jaką przeżywał, obserwując ludzi bezbożnych, że prowadzą beztroskie życie, gdy natomiast pokorni i sprawiedliwi są często poniżani. W wersetach 16 i 17 mówi: „Chciałem ci tego rozumem dościsnąć, ale mi się tu trudno zdało; ażem wszedł do świątyni Bożej, a tum porozumiał dokończenie ich” (BG).

W Cieniach Przybytku miejsce Świątyni przedstawia stan spłodzenia z ducha świętego. W tym stanie rozwija się Nowe Stworzenie, gdzie istoty posiadające zadatek tego ducha żyją duchową atmosferą, korzystają z duchowych pokarmów, stąd też zdolni są rozumieć sprawy Boże, które dla istot cielesnych są niedostępne. Pan Jezus nauczał:

„Ja jestem drzwiami; jeśli kto przeze mnie wejdzie, zbawiony będzie i wejdzie, i wyjdzie, i pastwisko znajdzie” – Jan 10:9. Brama prowadząca na dziedziniec obrazuje Pana Jezusa, przez którego można wejść w s-tan usprawiedliwienia z wiary. Stan usprawiedliwienia

jest stanem zbawienia, lecz tymczasowego. Należy wyjść z tego stanu i wejść do Świątyni, gdzie dostępne jest aktualnego zbawienia. Do takich zwraca się Apostoł z apelem:

„A tak, jeśliście wzbudzeni z Chrystusem, tego, co w górze szukajcie, gdzie siedzi Chrystus po prawicy Bożej, o tym, co w górze myślcie, nie o tym, co na ziemi” – Kol. 3:1,2.

Znajdujący się w tym stanie Świątyni są obdarowani wszystkim, co jest konieczne i potrzebne do osiągnięcia żywota na poziomie duchowym i do obecnego pobożnego życia oraz poznawania, rozumienia i doceniania spraw duchowych.

Umiłowani w Chrystusie, współuczestnicy powołania niebieskiego, dziękujmy Ojcu Niebieskiemu za ten niewysłowny dar Jego mocy w Jezusie Chrystusie, Panu naszym, i okazujmy tę wdzięczność w naszym życiu ofiarniczym.

„Dlatego, bracia, tym bardziej dołóżcie starań, aby swoje powołanie i wybranie umocnić; czyniąc to bowiem, nigdy się nie potkniecie. W ten sposób będziecie mieli szeroko otwarte wejście do wiekuistego Królestwa Pana naszego i Zbawiciela, Jezusa Chrystusa” – 2 Piotra 1:10,11.

Kopak Jan
R-
„Straż”